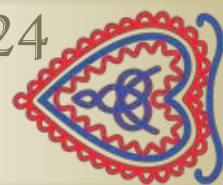


GAZETA²⁰²⁴



PRZYSIETNICKA

NR 15 ROK XXVI

PISMO STOWARZYSZENIA GÓRALI POPRADZKICH W PRZYSIETNICY



LENGYEL - MAGYAR
BARATSAG NAPJA

DZIEŃ PRZYJAZNI
POLSKA - WĘGERSKIEJ

Wizyta pierwszych dam Polski i Węgier w Przysietnicy

Nasza Przysietnica

W dniu 7 kwietnia odbędą się wybory na Burmistrza Starego Sącza oraz do Rady Miejskiej. Wybory to decyzja, której skutki będą widoczne przez najbliższe pięć lat; ma ona wielkie znaczenie dla każdej społeczności, również dla Przysietnicy. Miniona kadencja nie była spokojna, upłynęła w cieniu pandemii i wojny w Ukrainie, przynosząc nowe, niespotykane w ostatnich latach wyzwania dla samorządu. Ich skutki to zamknięcie struktur gospodarczych, fale uchodźców z Ukrainy, kryzys energetyczny i duża inflacja. Pomimo tych niekorzystnych wydarzeń udało się nam przejść przez ten okres obronną ręką. Dziś powspominamy, co przyniosła Przysietnicy miniona kadencja burmistrza Jacka Lelka i Rady Miejskiej z przedstawicielami naszej miejscowości – Janem Tokarczykiem, przewodniczącym Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego, Zofią Golonką, przewodniczącą Komisji Skarg, Petycji i Wniosków, a także Jerzym Sobczakiem, członkiem Komisji Statutowej oraz Komisji Budownictwa i Ochrony Środowiska. Zatem, patrząc wstecz: dla nas, Przysietniczan był to bardzo owocny okres rozwoju infrastrukturalnego. Wybudowaliśmy wspólną bibliotekę z prawdziwego zdarzenia, z dużym parkingiem i salą konferencyjną, która jest wizytówką naszej miejscowości. Udało się również wybudować dla najmłodszych przedszkole, którego ukończenie było nie lada wyczynem z racji braku odpowiedniej działki. Po wielu przemyśleniach wybrano działkę w pobliżu biblioteki, małą, ale w dobrej lokalizacji. Dziś uważam, że była to bardzo dobra decyzja. Nadal realizowaliśmy budowę nowych dróg: Na Targowisko (droga z mostem), Do Ogorzałego, Na Wygonie, Do Śmierciaka, Na Wierchach, Do Radomskiego, Do pól na Targowisku, Na Pieniężne koło Olszowskiego, Na Potyle, Do Janczaka, Do Jakubowskich, Na Strzębiołkach i budowę oświetlenia ulicznego; wybudowaliśmy odcinki w stronę Zadek, Pod Brzeg, Do Jurczaków i Na Wygony. Zmodernizowaliśmy oświetlenie wzdłuż drogi powiatowej wymieniając oprawy na Ledowe. Dzięki staraniom burmistrza Jacka Lelka udało się wykonać



zabezpieczenie pięciu wyrw na Potoku Przysietnickim, a współpraca z Powiatem Nowosądeckim zaowocowała budową nowego



mostu pod szkołą i bezpiecznym chodnikiem. Zaprojektowaliśmy platformę widokową na Targowisku, której budowę zaplanowano rozpocząć w bieżącym roku, zmodernizowano boisko sportowe i zbudowano altankę na działce gminnej przylegającej do Potoku Przysietnickiego, na której planujemy zrealizować placik rekreacyjny. Te inwestycje nie byłyby możliwe, gdyby nie bardzo dobra współpraca z burmistrzem Jackiem Lelkiem i Radą. Podsumowując: był to bardzo dobry okres w historii Przysietnicy. Myślę, że nasi mieszkańcy docenią zaangażowanie burmistrza Jacka Lelka i radnych w osobach Jana Tokarczyka i Jerzego Sobczaka, kandydujących na kolejną kadencję. Serdecznie dziękuję pani Zofii Golonce, która nie ubiega się o mandat radnego w najbliższych wyborach, za ogromną pracę, zaangażowanie i z troskaniem

o przyszłość naszej miejscowości. W szczególności za wspólną pracę nad opracowaniem historii Przysietnicy i organizację jubileuszu jej 750-lecia. W wyborach startuje natomiast Jolanta Łabuda, prezes Stowarzyszenia Górali Popradzkich w Przysietnicy, silnie zaangażowana w obchody 750-lecia naszej miejscowości i działanie stowarzyszenia oraz zespołu Czarni Górale z Przysietnicy.

Szanowni, Państwo zwracam się do was ja, Kazimierz Gizicki, z prośbą o poparcie powyższych osób, by nasza Mała Ojczyzna, jaką jest Przysietnica, nadal rozwijała się w tak imponujący sposób, jak miało to miejsce w ostatnich latach.

Kazimierz Gizicki

Wizyta pierwszych dam Polski i Węgier w Przysietnicy



FOT. PRZEMYSŁAW KELLER KPRP

Ten dzień przejdzie do historii Przysietnicy. Pierwsze Damy Polski i Węgier Agata Kornhauser-Duda i Zsuzsanna Nagy złożyły wizytę w przysietnickiej bibliotece. Pełne serdeczności spotkanie okraszone polonezem i czardaszem w wykonaniu dzieci na długo zapadające w pamięć. Mamy nadzieję, że nie tylko pracownikom biblioteki i przedszkolakom, ale i Małżonkom Prezydentów. Trudno bowiem o sympatyczniejsze spotkanie z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej niż wspólne wykonanie z dziećmi wielkanocnych zajęć i malowanie polskich i węgierskich flag.

Okazją do przyjazdu do Przysietnicy była oficjalna i pierwsza zagraniczna wizyta w Starym Sączu prezydenta Węgier Tamasa Sulyoka. Głową węgierskiego państwa podejmował w Grodzie św. Kingi Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. W czasie gdy prezydenci brali udział w konferencji prasowej i rozmowach bilateralnych w Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu, ich małżonki odwiedziły filię Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu.

Pierwsze Damy powitał zastępca burmistrza Starego Sącza Kazimierz Gizicki i dyrektorka placówki Monika Jackowicz-Nowak. Prezydentowe z zainteresowaniem wysłuchały historii biblioteki i chętnie zwiedziły bibliotekę. Dyrektorka biblioteki zaprezentowała czytelnię, stanowiska komputerowe, z których na co dzień korzystają goście biblioteki. Czytelnia charakteryzuje się otwartością, nowoczesnym wyglądem oraz komfortem pracy, na który zwróciła uwagę Pierwsza Dama.

– Bardzo się cieszę, że prowadzą Państwo tak dużo programów, które promują czytelnictwo, zwłaszcza wśród najmłodszych. Jest to niezwykle ważne dla rozwoju młodego człowieka – powiedziała Pierwsza Dama, zwracając się do dyrektorki i pracowników placówki.

Jednocześnie Małżonka Prezydenta podziękowała

dyrektorkę biblioteki za włączenie się placówki w akcje promujące czytelnictwo, w tym także ogólnopolskie. Wśród nich jest także „Narodowe Czytanie”, które udział bierze Para Prezydencka.

Z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, przedszkolaki z Publicznego Przedszkola w Przysietnicy zaprezentowały wspomniany na wstępie pokaz artystyczny przygotowany specjalnie na tę okoliczność. Małżonka Prezydenta RP oraz Małżonka Prezydenta Węgier podziwiły dwie grupy przedszkolaków: „Misie” oraz „Pszczółki”. W części tanecznej dzieci zaprezentowały: węgierski czardasz oraz poloneza, a w części śpiewanej piosenkę „Maszeruje wiosna”. Dziękując przedszkolakom za występ, Małżonka Prezydenta podkreśliła, że był on idealnym dopełnieniem obchodów Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Kulminacyjnym momentem wizyty było wspólne rękodzieło. Razem z przedszkolakami Pierwsze Damy wykonały wielkanocne zajęcia i naprawdę trudno było odebrać Prezydentowe od tego zajęcia.

Pierwsze damy oczywiście wpisały się do księgi pamiątkowej biblioteki, nie mogło zabraknąć wspólnego zdjęcia, a w prezencie otrzymały piękne ceramiczne misy, lokalne rękodzieło wykonane przez Monikę Pycherek w pracowni Artami w Starym Sączu i obrazy św. Kingi namalowane przez przedszkolaków. (ZG)



FOT. PRZEMYSŁAW KELER KPRP



FOT. PRZEMYSŁAW KELER KPRP

Czarni Górale z Przysietnicy

Istnienie zespołu wiąże się ściśle z obchodami 750-lecia naszej miejscowości. Podczas spotkania Komitetu Organizacyjnego padła propozycja przedstawienia utworów śpiewanych dawniej w Przysietnicy i w ten sposób powstał nasz zespół. Prezentuje on utwory związane z różnymi czynnościami i pracami ludzi zamieszkałych w tym zakątku Sądecczyzny. Utwory takie jak „Wyjeżdżaj, furmanie”, „Szła dziewczyna koło młyna”, „Pognała wołki na bukowinę”, „Chodziłem do ciebie” czy „Mam ja konisia” to niektóre przykłady z repertuaru zespołu. Pomimo młodego wieku zespołu i historyczności prezentowanych utworów, Czarni Górale z sukcesem wkroczyli na sceny Sądecczyzny, porywając rzesze słuchaczy. Kierownikiem zespołu początkowo była Monika Rębilas, obecnie jest nim Jan Jamrozowicz. Zespół w ostatnim czasie nagrał płytę, której wydanie planowane jest na połowę kwietnia. Album dedykowany jest jubileuszowi 750-lecia Przysietnicy. (KG)



Stowarzyszenie Górali Popradzkich w Przysietnicy



Stowarzyszenie powstało w 2016 roku z mojej inicjatywy. Chciałem przez jego utworzenie pobudzić aktywność społeczną naszych mieszkańców, a jego rejestracja miała dać możliwość pozyskania środków finansowych na działalność. Statut napisał mecenas Władysław Tokarczyk, który pomógł również w rejestracji organizacji w Krajowym Rejestrze Sądowym. Inicjatywa zaowocowała powstaniem organizacji, której początkowo przewodniczyła Iwona Ogorzały. Początki, jak wszędzie, były trudne, ale udało się tym pomysłem zaciekać wielu mieszkańców. Nowa organizacja za główny cel postawiła sobie kultywowanie tradycji przodków, więc

pierwszym działaniem stowarzyszenia było założenie Zespołu Regionalnego, który nazwał się „Bystro Kicora”, zaczerpując nazwę od polany w przysietnickich górach. Był to początkowo zespół dziecięcy, a rotacja w nim była duża, więc pojawiły się obawy o braku wytrwałości dzieci. Samo stowarzyszenie próbowało pozyskać środki na zakupy strojów i instrumentów. Kontynuacja działalności takiego zespołu była niezwykle trudna z racji braku wcześniejszych tradycji. Dziś, po kilku latach, patrząc z perspektywy czasu, można powiedzieć, że udało nam się zrealizować ideę w stu procentach: zespół funkcjonuje, powstały grupy młodzieżowe i grupy starsze, pozyskujemy środki na realizację pomysłów i potrzeb, krocząc w przyszłość i rozwijając się przy tym. W ostatnich latach prezesem organizacji została pani Jolanta Łabuda; młoda, energiczna, dobrze wykształcona i bardzo zaangażowana w działanie społeczne osoba, z nadzieją patrząca w przyszłość.

Gruntowna wiedza pozwalała nam na realizację różnych zamierzeń i przedsięwzięć. Najbardziej było to widoczne podczas organizacji obchodów 750-lecia naszej miejscowości, kiedy pozyskaliśmy środki na publikację dziejów Przysietnicy, na organizację jubileuszu czy na zakup strojów dla Czarnych Górali. Gdyby zatem dziś ktoś zadał mi pytanie, czy jestem usatysfakcjonowany działalnością założonej przez siebie organizacji, to powiedziałbym, że jestem i to bardzo. (KG)

Walne Zebranie Stowarzyszenia Górali Popradzkich w Przysietnicy



Podczas Walnego Zebrania członków Stowarzyszenia Górali Popradzkich w Przysietnicy, Pani Prezes Jolanta Łabuda przedstawiła sprawozdanie z realizacji planów zatwierdzonych w 2023 roku. Największym tematem organizacyjnym w 2023 roku była organizacja 750-lecia Przysietnicy. Stowarzyszenie jako główny organizator wydarzenia było odpowiedzialne, za pozyskanie środków i pokrycie kosztów przedsięwzięcia, dlatego wystąpiliśmy do wielu instytucji z prośbą o wsparcie finansowe na pokrycie kosztów wydarzenia. Nasza organizacja pozyskała 73 tys złotych od instytucji, firm, osób takich jak; Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Bank Spółdzielczy w Starym Sączu, Sądeckie Wodociągi, Nadleśnictwo Stary Sącz, Ochotnicza Straż Pożarna w Przysietnicy, Szkoła Podstawowa w Przysietnicy, Kazimierz i Bożena Giziccy, Jan Tokarczyk, Jerzy Sobczak oraz mieszkańcy Przysietnicy w formie zakupu cegiełki. Za powyższe środki zorganizowaliśmy jubileusz, czyli dwudniową imprezę w dniach 24-25 czerwiec 2023. Środki wydatkowaliśmy

na wypożyczenie sceny, nagłośnienie, honoraria dla artystów, występujących zespołów, zakupy gadżetów jubileuszowych, przygotowanie spektaklu Przysietnickie Sobótki, poczęstunki dla gości, artystów. Również stowarzyszenie pozyskało środki na wydanie Dziejów Przysietnicy. Ubiegły rok był bardzo owocny dla Stowarzyszenia. Towarzyszyło mu wiele działań: organizacja wypieku pączków w tłusty czwartek, udział w kiermaszu wielkanocnym w Starym Sączu i sprzedaż palm, nawiązanie współpracy z Fundacją Feri, szkolenie dla członków Stowarzyszenia związane z sytuacją pocovidową, pozyskanie środków finansowych dla KGW i zakup drobnych sprzętów do kuchni: m.in. filiżanek oraz dofinansowanie wycieczki do Szczawnicy i Czerwonego Klasztoru na Słowacji, organizacja Międzypokoleniowego Rajdu Nordic Walking w Zielone Świątki, obsługa gości w Marcinkowicach na Bitwie Regionów, udział w Starosądeckim Jarmarku Rzemiosła, udział w AgroNawojowa, obsługa gości oraz zdobycie wielu nagród np. w konkursie kulinarnym. Promocja miejscowości. Pomoc charytatywna

m.in. kiermasz ciast dla chorej na SMA Wiktorii Wróbel, wydanie Gazetki Przysietnickiej, organizacja Przysietnickiej Biesiady Góralskiej - w ramach projektu kultywowanie Tradycji Górali Nadpopradzkich oraz zakup gurban dla zespołu wokalnego Czarni Górale, pozyskanie środków w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu na wydanie płyty zespołu Czarni Górale. Pozyskanie funduszy na zakup ekspresu do kawy, sztućców i garnków do kuchni. Cały dochód z obsługi cateringów, jarmarków i nagród został całkowicie przeznaczony na działalność statutową Stowarzyszenia Górali Popradzkich w Przysietnicy W wolnych wnioskach Kazimierz Gizicki zaproponował wydanie albumu 750-lecia Przysietnicy, kontynuację publikacji Gazetki Przysietnickiej co przyjęto do protokołu. Ustalono z Zarządem, że od tego roku stowarzyszenie będzie organizatorem cykliczne wydarzenia Przysietnickie Sobótki w bieżącym roku 23 czerwca. Organizatorem wydarzenia będzie Stowarzyszenie Górali Popradzkich, Biblioteka Publiczna filia w Przysietnicy i Ochotnicza Straż Pożarna w Przysietnicy. (KG)

Nowy wóz na 90-lecie OSP w Przysietnicy



Ochotnicza Straż Pożarna w Przysietnicy niebawem będzie obchodziła 90 lat swojego istnienia. Założenie Straży miało miejsce 13 stycznia 1936 roku. Warto przypomnieć o tym szczególe, który miał miejsce dokładnie 88 lat temu. Założycielami byli: Jan Danielski, Józef Witowski, Jan Klimczak, Stanisław Gizicki, Jan Ogorzały, Stanisław Niedzwiedzki, Wojciech Tumidaj, Jan Tokarczyk, Franciszek Pustułka, Franciszek Radomski, Jan Witowski, Jakub Pawlik, Wojciech Gizicki, Wojciech Tokarczyk, Michał Tokarczyk i Franciszek Pustułka.

Zarząd został zatwierdzony Uchwałą Zarządu Powiatowego Związku Straży Pożarnej R.P. z dnia 11 lutego

1936 roku. Dziś, po wielu latach od tego dnia, trwają przygotowania do obchodów jubileuszowych. Jednostka starała się o zakup nowego samochodu pożarniczego. Dzięki przychylności burmistrza Jacka Lelka i jego pomocy marzenia druhów Strażaków się spełniły, udało się pozyskać 780 tys. zł z Unii Europejskiej na zakup nowego samochodu w ramach programu Bezpieczna Małopolska- Fundusze Europejskie dla Środowiska. Regulamin konkursu zakłada, że koszt kwalifikowany jednego samochodu to 1,2 mln zł. Dofinansowanie tj. BON to 65% kosztów czyli 780 tysięcy. Pozostałe 420 tysięcy to wkład samorządu. Planowane do zakupu są średnie samochody ratowniczo – gaśnicze typu GBARt z napędem 4x4 i zbiornikiem wody o pojemności 2500 litrów. (KG)

Spotkania w Bibliotece

Biblioteka to nie tylko wypożyczanie książek – przede wszystkim jest to miejsce spotkań, organizacji imprez kulturalnych, wizyt autorów. I tak właśnie wygląda życie w naszej bibliotece. Te wydarzenia to m.in.:



Ferie w bibliotece



Dzień Babci i Dziadka

Spotkania w Bibliotece



Opowieść wigilijna dla najmłodszych



Zajęcia kreatywne



Kaziuki



Jasełka



Dzień Kobiet



Mała Książka – Wielki Czytelnik



Zajęcia „Kamishibai”



Walentynki



Inwestycje w Przysietnicy w latach 2019–2023

| Lp. | Zadania inwestycyjne w latach 2019–2023 | Kwota |
|-----|--|------------------------|
| 1 | Budowa Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu filii w Przysietnicy | 3 301 010,00 zł |
| 2 | Na Targowisko, wraz z budową mostu w Przysietnicy | 1 316 523,00 zł |
| 3 | Budowa Przedszkola w Przysietnicy | 1 697 400,00 zł |
| 4 | Modernizacja drogi Przysietnica – Na Wygony | 128 450,00 zł |
| 5 | Modernizacja drogi Przysietnica – Na Targowisko (etap II) | 149 312,00 zł |
| 6 | Modernizacja drogi Przysietnica – Na Potyle | 104 143,00 zł |
| 7 | Budowa parkingu w Przysietnicy | 378 136,00 zł |
| 8 | Modernizacją boiska i budowa siłowni zewnętrznej w Przysietnicy | 267 221,00 zł |
| 9 | Modernizacja drogi Przysietnica – Na Pieniężne k/Tokarczyków | 534 123,00 zł |
| 10 | Modernizacja drogi Przysietnica – Do Ogorzałego | 63 345,00 zł |
| 11 | Modernizacja drogi Do Janczaka | 27 848,00 zł |
| 12 | Przysietnica – Na Pieniężne k/Olszowskiego | 32 058,72 zł |
| 13 | Budowa oświetlenia Przysietnica – Pod Brzegiem | 74 570,00 zł |
| 14 | Budowa oświetlenia Przysietnica – Do Jurczaków | 25 857,00 zł |
| 15 | Budowa oświetlenia w stronę osiedla Zadki | 35 100,00 zł |
| 16 | Modernizacja oświetlenia drogi powiatowej Przysietnica | 131 199,00 zł |
| 17 | Budowa oświetlenia osiedle Do Jurczaków | 25 857,00 zł |
| 18 | Budowa oświetlenia Przysietnica – Wygony | 86 819,00 zł |
| | RAZEM | 8 378 971,72 zł |





Budowa przedszkola

8,38

miliona zł

Wartość zrealizowanych inwestycji
gminnych w Przysietnicy
w latach 2019–2023



Budowa mostu Na Targowisko



Budowa parkingu w Przysietnicy



Budowa drogi Do Ogorzałego



Montaż wiaty przystankowej przy Kościele



Modernizacja boiska



Przebudowa mostu na drodze powiatowej

| Lp. | Inwestycje w trakcie realizacji | Kwota |
|-----|---|---------------|
| 1 | Przebudowa mostu na drodze powiatowej | 3 948 000 zł |
| 2 | Zakup samochodu pożarniczego dla OSP Przysietnica (pozyskane środki) | 780 000,00 zł |



Na Pieniężne k. Olszowskiego



Zabezpieczenie drogi Na Krzyżówce



Budowa drogi Przysietnica – Na Potyle



Droga Na Targowisko



Budowa drogi Przysietnica – Na Targowisko



Droga Na Targowisko



**Budowa drogi Przysietnica
– Na Pieniężne koło Tokarczyka**

Wspomnienia minionego roku



Dziś wracają wspomnienia przeżytych chwil minionego roku, w szczególności podczas organizacji jubileuszu 750-lecia lokacji Przysietnicy. Dziś możemy powiedzieć, że miniony rok przejdzie do historii naszej miejscowości. Udało się nam uczcić go wieloma wydarzeniami. Warty podkreślenia jest fakt, że jubileusz przygotowali sami mieszkańcy, a komitet organizacyjny stanął na wysokości zadania, pozyskując środki finansowe, a także organizując imprezy.

Zatem, przytaczając słowa wybitnego przedstawiciela Przysietnicy, który zawsze powtarzał, że nasi mieszkańcy jednoczą się, gdy zachodzi taka potrzeba i zawsze można na nich polegać, możemy potwierdzić, że udowodnili tę prawdę również tym razem. Wdzięczny za pomoc i zaangażowanie oraz wykonaną pracę – a było jej bardzo dużo – chcę podziękować komitetowi organizacyjnemu jubileuszu w składzie: Kazimierz Gizicki (przewodniczący), Jolanta Łabuda, Zofia Golonka, Jan Tokarczyk, Jerzy Sobczak, Marek Padula, Bogdan Ogorzały, Józef Majerski, Jan Borzęcki, Lucyna Doruła, Danuta Kaletka, Bogumiła Ogorzały, Iwona Ogorzały, Edward Stawiarski, Jadwiga Mikulec, Bogumiła Radowska, Anna Mikulec, Wioletta Orłowska, Anna Majewska. Zorganizowane wydarzenia przyczyniły się do promocji naszej miejscowości, a wydanie książki historycznej „Dzieje Przysietnicy” nadało wydarzeniom doniosły charakter. Dziś Przysietnica jest miejscowością mocno rozpoznawalną na Sądeckczyźnie i przedstawianą jako dobry przykład przemian po 1990 roku. Czy to zasługa błogostawieństwa jednego z dzwonów naszego kościoła parafialnego, poświęconego Janowi Pawłowi II, na którym widnieje napis „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi” czy może to ambicje naszych mieszkańców, którzy zapragnęli życia godniejszego niż mieli ich rodzice, starając się o budowę własnego domu w tym właśnie miejscu, Przysietnicy? Zostawiam te dywagacje przyszłym pokoleniom. Wracając do organizacji jubileuszu, to cieszy fakt nadania Przysietnicy złotego odznaczenia Województwa Małopolskiego Polonia Minor wręczonego w dzień obchodów jubileuszu przez profesora Jana Tadeusza Dudę, Przewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego wraz z panią Martą Mordarską, Radną Województwa Małopolskiego – jest to najwyższe odznaczenie Małopolskie – jak również wizyta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego profesora Piotra Glińskiego w naszej bibliotece. Podniosły wymiar wydarzeniom nadał list Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana dr. Andrzeja Dudy skierowany do mieszkańców i organizatorów jubileuszu 750-lecia Przysietnicy. (KG)





Historie przysietnickie odkrywane na nowo

Ukazanie się naszej książki „Dzieje Przysietnicy” nie pozostało bez echa. Zarówno ja, jak i współautor publikacji, Kazimierz Gizicki spotkaliśmy się wielokrotnie z różnymi ocenami, wypowiedziami zarówno mieszkańców Przysietnicy, obecnych i dawnych, jak i osób niezwiązanych z Przysietnicą.

Świadczą one o dużym zainteresowaniu tą pozycją wśród czytelników, co nas niezmiernie cieszy. Wielu rozmówców podkreśla, że „to był ostatni dzwonek, aby niektóre wydarzenia ocalić od zapomnienia”. Z takimi opiniami zgadzamy się na pewno. Przekonałiśmy się o tym, zbierając materiały do książki, żałując niejednokrotnie, że nie mamy już kogo o niektóre kwestie zapytać; że coś gdzieś było, a już tego nie ma. Świadkowie historii odchodzą, w pamięci ludzkiej przekazywanej ustnie zdarzają się luki, co niezapisane niejednokrotnie przepadło, jest trudne do odtworzenia. Różne też jest spojrzenie, ocena danego wydarzenia, nawet u dwóch osób. W przeszłości słuchając mojej mamy i wujka, byłam zdziwiona, kiedy opowiadali o wydarzeniach rodzinnych i często się kłócili, uważając, że każde z nich ma rację. Oboje zapamiętali inne osoby, inny przebieg tego samego zdarzenia. To jest normalne. Tak też jest z naszą Przysietnicką historią, splecioną z historią naszego państwa.

U niektórych rozmówców wyczuwało się niedosyt, dociekliwość, chęć

uzupełnienia niektórych faktów, wydarzeń. Nic nie stoi na przeszkodzie, by nasza historia stała się inspiracją do odkrywania i poszerzania jej na nowo. Tak, jak to ma miejsce w przypadku stałej czytelniczki naszej strony internetowej mieszkającej na Słowacji, a pochodzącej z Przysietnicy – pani Eweliny Faganovej (z domu Kunegunda Kukuczka). Pani Ewelina podzieliła się swoją historią, której fragment warto jest odsłonić, gdyż związany jest z jej matką, Zofią Kukuczka, którą nazwała „cichą bohaterką wojennego czasu”.

Jej tatę Niemcy wywieźli do Rzeszy, wrócił dopiero w 1943 roku, a mama przez cały ten czas była sama z szczęściorciem małych dzieci. Kiedy Kunegunda/Ewelina miała dwa tygodnie, jej mama wybrała się do Nowego Sącza po żywność. Na stacji czekała ją niespodzianka – Niemcy urządzili łapankę. Zgarnięto ją razem z innymi do aresztu, w którym przebywała trzy dni o suchym chlebie i wodzie. Była bita, kopana, przesłuchiwaną codziennie. Uratował ją nalot bombowy, który spowodował ucieczkę strażników. Wróciła na piechotę do domu, cudem przeżyła. Pani Zofia Kukuczka, mama Eweliny przez wiele lat była woźną w szkole w Przysietnicy. Pani Ewelina podzieliła się ze mną także innymi historiami, które przedstawię przy innej okazji. O swoich historiach pisała do „Przyjaciółki”, do kącika „Napisz do Uli”.

Takich historii jest zapewne więcej. Rodzinne „archiwa” kryją jeszcze wiele niespodzianek, może jeszcze uda się je odkryć. (ZG)



O diable, który w Wietrznych Dziurach przechowywał złoto



Jeszcze do niedawna na wsi krążyły różne miejscowe legendy, przekazywane z pokolenia na pokolenie, chętnie powtarzane dzieciom przez dorosłych, szczególnie przez dziadków. Najbardziej lubiano opowiadać o duchach, topielcach, mamunach i innych strachach.

Opisywano też śmieszne przygody, zdarzenia z udziałem mieszkańców, które ubarwiano niezwykłymi scenami, za każdym razem uzupełniano o inne szczegóły. Wiele opowieści i legend powstało w dawnych szałasach pasterskich, których na terenie polan przysietnickich nie brakowało. Dzięki temu na terenie Przysietnicy odnaleźć można wiele ciekawych i tajemniczych miejsc rozbudzających wyobraźnię. Jednym z nich jest znajdujący się na szlaku na Przehybę skalisty kocioł Wietrznych Dziur (1038 m n.p.m), których atrakcją stanowią urwiska skalne, rozpadliny i wychodnie skalne. Całość tworzy miejsce uroczne, obfitujące w liczne okazy starych drzew i przedziwne w swym kształcie skałki. Według powtarzanych od wieków legend znajdowały się tam tajemne wejścia do podziemnych korytarzy kryjących niezmiernie skarby, o których niektórzy opowiadali, „że dawno, gdy pasiono tam krowy i byk wpadł do tych dziur, to wyszedł podobno na Słowacji”. I dzisiaj w Przysietnicy można jeszcze usłyszeć gadki o śmiałkach, którzy próbowali te skarby zdobyć.

Historię o diable i jego skarbach z powodzeniem opowiada pani Bogusia Ogorzały. Jej z kolei opowiedział ją jej dziadek Michał Gądek. A brzmiała ona mniej więcej tak:

„W każdą Wielką Niedzielę diabeł otwierał swoją pieczarę i suszył złoto. Ludzie o tym mówili, ale każdy bał się diabła, woleli tam nie chodzić. A była taka Hanka, dość ciekawska, a nawet dość odważna. Namysłała sobie, że dobrze by było, gdyby trochę tego złota diabłu porwać. Poszła do swojego męża i mówi: Wiesz co, Franek, ja bym może poszła w tę Wielką Niedzielę, to bym choć trochę tego złota diabłowi ukradła, mielibyśmy na życie. A Franek odpowiada: Co ci chodzi po głowie? Siedz w domu, jak ci mówię, z diabłem lepiej nie zadzieraj.

Ale Hanka jak sobie umyśliła, tak jej nie przegada. Ona pójdzie. Gdy się wybierała, to jej mały synek Jaś bardzo ją prosił, żeby go też zabrała. Z początku nie chciała, ale

w końcu pomyślała, że będzie jej raźniej, kiedy ktoś z nią pójdzie. I tak wybrali się w Wielką Niedzielę do tych Wietrznych Dziur, schowali się za smrekami i czekają. Bo to ludzie opowiadali, że diabeł otwiera dziury wtedy, gdy procesja wychodzi z kościoła i dzwony dzwonią. Suszy złoto tylko przez ten czas, kiedy procesja idzie wokół kościoła. Gdy zaś procesja wchodzi do kościoła i dzwony przestają bić, diabeł dziury zamyka. No i czeka Hanka z Jasiem. W końcu usłyszeli, że dzwony zaczynają bić. Nagle z potężnym hukiem otwierają się dziury. Diabeł z miejsca na miejsce trzymaną w łapach łopata przesypuje złoto. Bo za cały rok nawilgło okropnie, a pogoda była ładna, to mu dobrze schło. Hanka zauważyła, że diabeł się odwrócił i wskoczyła do dziury. Ładuje złoto do fartucha, do kieszeni... A tu nagle dzwony przestają bić, więc wyskoczyła z dziury. Nie zauważyła, że Jasiu też za nią wszedł. Dziura się zamknęła, a Jaś został w środku. Hanka okropnie rozpaczła. Całe złoto rozrzuciła po lesie, do domu doszła ostatkiem sił. Opowiedziała o wszystkim. W domu widzieli, że źle z nią, więc wzięli ją pocieszać. W końcu wybrali się po radę do księdza. On wysłuchał i mówi: Nie ma innej rady. Musicie czekać cały rok. Gdy przyjdzie Wielka Niedziela, to weźcie święconą wodę i kredę i idźcie to tych Wietrznych Dziur. Ale całą drogę znacznice kredą, kropcie święconą wodą. Kiedy się dziury otworzą, to nie bierzcie żadnego złota, tylko wasze dziecko i uciekajcie po tej drodze.

No i poszli. Zrobili wszystko wedle wskazówek księdza. Ukryli się i czekają. I tak jak poprzedniego roku, dziury się otwarły. Diabeł złoto przesypuje. Patrzą – jest i Jaś cały i zdrowy. Wskoczyli do dziury, porwali Jasia i uciekają po tej drodze. Diabeł za nimi. Ale co naskoczył na znaki zrobione kredą to kopytr, kopyrt – tak się wywracał, że drogi nijak nie ubywało. W końcu wrócił z powrotem, Hanka z Frankiem i Jasiem dotarli do domu. Byli bardzo szczęśliwi, bo choć nie mieli złota, to odzyskali dziecko, swój największy skarb. Dziś już nikt tam po złoto nie chodzi; może dlatego, że ludzie mają go w nadmiarze, a może dlatego, że diabła się boją”.

Takich ciekawych i tajemniczych miejsc w Przysietnicy mamy więcej, warto je odkrywać i o nich opowiadać.

Opracowała Z.Golonka na podstawie opowiadani Bogusi Ogorzały.

W czasie Wielkanocy



Przez długie lata w naszej wsi pielęgnowano wiele zwyczajów i obrzędów ludowych związanych z porami roku, szczególnie bogate były one w okresie Świąt Wielkanocnych. W obrzędach tych poprzez wiele działań ludzkich chciano zapewnić biednej wsi dostatek i urodzaj w przyszłym roku. Pozwalały one również na przygotowanie się do tego okresu i lepsze przeżywanie Wielkiej Nocy przez naszych dziadków i pradziadków. Przed zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi warto przypomnieć niektóre, kultywowane jeszcze przez starsze pokolenia pod koniec XX wieku.

Niedziela palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. W kościołach święci się palmy. W chrześcijaństwie palma jest symbolem sprawiedliwości. Przygotowanie palm trwało prawie cały wielki post. Nasz region słynął z wysokich i pięknie zdobionych palm. Robiono je z gałązek wierzby z baziami, niektóre z nich dochodziły do kilku, kilkunastu metrów wysokości i nie lada sztuką było postawić je w kościele. Wszystkie zdobione były barwnymi sztucznymi i jedwabnymi kwiatami i wstążkami. Palmy przygotowywały kobiety i mężczyźni, ale zwyczaj niesienia ich do kościoła przypisany był mężczyznom. Jeszcze w pamięci wielu mieszkańców naszej miejscowości zachował się piękny obraz korowodów z palmami do dawnej naszej parafii w Barcicach. Trzeba też tu nadmienić, że istniała rywalizacja, w której miejscowości wykonano najdłuższą i najładniejszą palmę. O wykonawcach zwyczajnych palm i ich dekoracjach opowiadano sobie przez całe święta. Wierzono, że poświęcona palma sprzyjała urodzajom, chroniła przed piorunem, odpędzała burze i złe moce. W Wielki Piątek z gałązek palm robiono krzyżyki, strojono je wstążkami i przed świtem w Poniedziałek Wielkanocny wbijano na polach uprawnych i kropiono święconą wodą. W niektórych domach panował zwyczaj, że najpierw palmą pocierano bydło, aby było ładne jak ta palma. Wodą święconą pokrapiano również domostwa i zabudowania gospodarcze, aby chronić je przed nieszczęściem. Obecnie w naszym kościele również odbywają się konkursy palm, w niektórych latach takie konkursy odbywały się także w szkole.

W Wielkim Tygodniu szczególne znaczenie miały: wielki czwartek, wielki piątek, wielka sobota. Z wielkiego czwartku na wielki piątek cudownych właściwości nabierała woda. Wierzono w jej lecznicze właściwości, a umyć się w niej miało zapewnić urodę. W wielką sobotę w kościołach święcono ogień i wodę. Starano się przynieść święcony ogień do domu i od niego przez cały rok rozpalać w piecu nie pozwalając wygasnąć. Jeśli to się zdarzyło wówczas pożyczano żar od sąsiadów. Trzeba było szybko wracać z ogniem do domu, by nie zgasł. Stąd wzięło się powiedzenie: wpadł jak po ogień.

W wielką sobotę odbywało się święcenie pokarmów. W dawnych czasach na wsi święcono duże ilości pokarmów, szczególnie biedniejsi wkładali do koszy wszystko co przygotowano na święta. Święcono przede wszystkim bochen domowego chleba, kilkadziesiąt jaj, sól, korzenie chrzanu, osetkę masła, kiełbasy, słoninę, wędzoną szynkę, kofacze, słodką pszenną bułkę. W koszyku swoje miejsce miał baranek wielkanocny z ciast, później cukrowy. Przed świętami wielkanocnymi kobiety i dziewczęta malowały pisanki i kraszanki. Barwniki sporządzano we własnym zakresie wykorzystując łupiny cebuli, pędy żyta czy wywar z orzecha włoskiego.

Niedziela Wielkanocna była największym świętem w roku. Obowiązywał w tym dniu zakaz wykonywania wszelkich prac. Nie wolno było chodzić w gości. Również gospodarze nie mogli kłaść się spać, aby zboże się nie powaliło. Do kościoła większość mieszkańców szła na rezurekcję o godzinie szóstej rano. Po powrocie z kościoła jedzono uroczyste śniadanie – wszystkie składniki święconki. Święcić pola szło się o północy całymi rodzinami, palono ogniska wcześniej przygotowane. Noc rozjaśniała od ognisk z różnych stron miejscowości. Wypatrywano, gdzie największe ognisko. W nocy płatano sobie różne psoty, figle, prześcigując się od pomysłowości, by móc o tym sobie opowiadać i naśmiewać się. Poniedziałek Wielkanocny był dniem wesołym, spędzano go głównie poza domem, dominowały zabawy młodzieży głównie „smigus” – oblewanie się wodą, zwłaszcza panien przez większą kawalerkę. Wiele zwyczajów przepadło, niektóre z nich zachowały się w opisach, ale wiele też z nich jeszcze się kultywuje. (ZG)

*Życzymy mieszkańcom Przysietnicy
radosnych Świąt Wielkanocnych,
spędzonych przy wspólnym stole
w gronie najbliższych,
w atmosferze wzajemnej życzliwości i spokoju*

Zarząd Stowarzyszenia Górali Popradzkich w Przysietnicy

